

"Naszyjnik z bursztynem"

Opowiem o tym jak, w czasie jednej gorącej wiosny, naszyjnik z bursztynem wpłynął na życie Ani i Julki.

Pewnego dnia do klasy Ani przyszła nowa dziewczynka, a była nią właśnie Julka, która na szyi miała naszyjnik z bursztynem. Dziewczynka była szczupłą osobą, a jej ubiór nie różnił się od pozostałych uczniów. Jednak wszyscy unikali nowej koleżanki, tylko z jednego powodu, którym było jej nazwisko. Brzmiało ono "Kozą". Julka nie wiedziała, co ma z tym zrobić, dlatego wiecznie była smutna i nie potrafiła się na niczym skupić. Z tego powodu miała bardzo słabe oceny w szkole. Ale oczywiście nikt się tym nie przejmował, gdyż dziewczynka była sierotą i mieszkała z babcią w starym drewnianym domu. Co prawda miała już trzynaście lat, ale nie umiała sobie poradzić z życiowymi trudnościami, jakie ją otaczały. Koniec roku szkolnego zbliżał się wielkimi krokami. Jednak Julka nie cieszyła się z tego powodu tak jak inni, ponieważ okazało się, że ma jedynekę z matematyki, co oznaczało, że będzie musiała pisać egzamin poprawkowy w wakacje. Kiedy klasa się o tym dowiedziała, wszyscy zaczęli się śmiać z dziewczynki, ale w końcu podeszła do niej Ania Kowalska i zaproponowała jej rozmowę. Na początku nastolatka nie chciała z nią rozmawiać, ale w końcu się zgodziła. Ania zaproponowała, że pomoże jej zdać do następnej klasy. Dziewczynka się zgodziła i w końcu była szczęśliwa, bo nie tylko zdała do następnej klasy, ale również zyskała przyjaciółkę. Jednak długo się tym nie nacieszyła.

Pewnego dnia Ania powiedziała do Julki:

-Julka, ale ty masz piękny naszyjnik!

-Dostałam go od mojej mamy, która zginęła w wypadku samochodowym-odpowiedziała Julka.

-To straszne, ale wiesz, minęło już tyle lat, a ja jestem twoją przyjaciółką, może mogłabyś mi go ofiarować na znak naszej przyjaźni? -zapytała Ania.

-Przykro mi, ale to jedyna pamiątka, jaka mi po niej została, nie mogę ci dać tego naszyjnika-odpowiedziała Julia.

Dziewczynka nic na to nie odrzekła. Niezadowolona i sfrustrowana wyszła ze szkoły. Udała się do parku, gdzie podziwiała piękny śpiew ptaków i kolorowe kwiaty, które rosły przy alejkach. Od tego momentu dziewczynki nie zamieniły ze sobą ani słowa, a w szkole omijały się szerokim łukiem. Jak widać to nie była prawdziwa przyjaźń, gdyż w tak cudownej relacji narodziła się zazdrość, która doprowadziła do nienawiści. Julka próbowała utrzymać dalej dobre oceny, niestety jej się to nie udało. Z tego powodu nie zdała do ósmej klasy. Dziewczynka tego nie pokazywała, ale było po niej widać, że nie wytrzymała psychicznie sytuacji.

Był pierwszy wrzesień. Uczniowie klasy siódmej i ósmej przebywali w szkole znajdującej się w Brwinowie. Niestety wśród nich nie było Julii Kozy. Ania Kowalska była tą sytuacją bardzo zdziwiona. Następnego dnia do uczniów przyszedł szkolny pedagog i oznajmił, że dziewczyna nie żyje. Wszyscy byli tą wiadomością bardzo zaskoczeni, jednak najbardziej przygnębiona była Ania. Nie potrafiła się z tym pogodzić. Całymi dniami myślała o tym, co było między nimi, zanim się pokłócili. Podczas tych przemyśleń dopiero zrozumiała, o co tak

naprawdę poprosiła Julię. Ania była zła na siebie, za wszelką cenę chciała cofnąć czas, żeby Julka znów żyła. Niestety nie było to możliwe. Jedyne co mogła teraz zrobić, to pójść na cmentarz i "powiedzieć" wszystko dawnej przyjaciółce. Tak też zrobiła i od razu poczuła się lepiej. Od tej pory dziewczynka codziennie przychodziła na cmentarz i opowiadała Julii, co się dzieje na świecie, chociaż doskonale wiedziała, że ona to wszystko widzi.

Ta historia pokazuje jak łatwo można popełnić w życiu ogromny błąd, który nie zawsze można naprawić. W tym przypadku znaleziony "bursztyn" czyli Julka, wpłynął bardzo dobrze na życie Ani, ponieważ nauczył ją unikać zazdrości i żyć w zgodzie z drugą osobą nie dla pieniędzy, prezentów i innych rzeczy, ale dla wartości, jaką jest przyjaźń. Niestety bohaterka tego opowiadania za późno to zrozumiała.